



RUBY REDFOOT

WEŻ
OSTATNI
ODDECH

dwie siostry



LAUREN CHILD

RUBY REDFORT

LAUREN CHILD

WEŹ OSTATNI ODDECH

z języka angielskiego przełożyła Ewa Rajewska



**Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2021**

Z opowieści starych żeglarzy

**Podobno umie zwabić
dziecko do grobu w morskich
głębiniach i sprawić, że
najsilniejszemu mężczyźnie
zabraknie tchu. Niektórzy
mówią, że każdego zdołałby
nakłonić, by wyjawiał swoje
najmroczniejsze sekrety.**

Wynurzyć się po oddech

Słońce migotało na falach, tnąc diamentami światła kobałtową powierzchnię oceanu. Trzyletnia dziewczynka wyglądała przez burtę i wpatrywała się w toń. Słysząc było tylko śmiech jej rodziców, zlewające się w śpiewny szum głosy i plusk fal uderzających o kadłub jachtu.

Dźwięki stopniowo coraz bardziej się rozmywały, aż wreszcie dziewczynka została sam na sam z oceanem. Wydawało jej się, że ją przyciąga, przyzywa... że chce jej powierzyć jakąś tajemnicę, że coś do niej szepcze.

Kiedy pochyliła się naprzód i ześlizgnęła w jego atłasowy atrament, prawie nie poczuła, że spada.

Zanurzyła się głową w dół, ręce i nogi uniosły się nad nią niczym wodorosty. Woda była gładka i cudownie chłodna. Wokół przemykały ryby i śmigało coś srebrnego, banieczki oddechu szybowały w górę jak przezroczyste perły.

Nagle ryby błyskawicznie się rozpierzchnęły – w ogromnym oceanie pływała już tylko ona.

A jednak nie była sama.

Było tam jeszcze coś.

Coś, co do niej szeptało. Nie widziała tego, ale ono widziało ją. Wpatrywało się w nią nieruchomymi pradawnymi oczami i miarowo pulsując, zbliżało się poprzez błękit. Miało długie węzowate odnóża i wyciągało je do niej przez pustkę.

Znienacka oplotło jej kostkę niczym bluszcz i mocno pociągnęło ją ku nieskończoności. W głąb, nie wiadomo dokąd.

Ups, pomyślała dziewczynka. Zawirowała. Banieczki powietrza zatańczyły wokół, w głowie zaczęło dudnić, zabrakło jej tchu.

I wtedy: bach! Coś złapało ją za ramię – ktoś złapał ją za ramię. To, co ciągnęło ją na dno, rozluźniło chwyt – i nagle wystrzeliła w górę, przebiła powierzchnię oceanu i złapała oddech.

Plasnęła na rozgrzany słońcem pokład jak szprotka i krztusząc się, wypluwała słoną wodę. Otworzyła zielone oczy, zamrugała i uśmiechnęła się do dwóch pochylonych nad nią przerażonych twarzy. Woda wyciekała z jej uszu, wysoko na niebie krzyczały mewy.

Normalne dziecko

Kiedy Ruby Redfort miała cztery lata, na opakowaniu Czekoladowych Poduszeczek zauważyła coś niezauważalnego. W łamiągłówce, którą każdy zwykły zjadacz płatków śniadaniowych wzięłby za niewinny rebus, na pierwszy rzut oka dostrzegła ukrytą wiadomość – jakiś szyfr.

Pięć dni i siedem porcji Czekoladowych Poduszeczek później udało jej się go złamać. Oto, co przeczytała:

Wypełnij ten kupon i wygraj dożywotni zapas Czekoladowych Poduszeczek! Adres, na który trzeba wysłać kupon, jest ukryty na tym pudełku. UWAGA: musisz szukać wytrwale.

Ruby znalazła adres w trzydzieści dwie sekundy, wycięła kupon z opakowania, wypełniła, włożyła do koperty i poprosiła ojca, żeby go wysłał.

Zapomniał.

Odkryła to trzynaście miesięcy i trzy tygodnie później, przetrząsając ubrania pana Redforta w poszukiwaniu skonfiskowanej gumy do żucia. W kieszeni jego szarej marynarki znalazła nieco wymiętą kopertę, zaadresowaną swoim własnym pismem, ze znaczkiem w prawym górnym rogu. Termin nadsyłania zgłoszeń już dawno upłynął.

Ruby wzięła list i wsunęła go do tajnej skrytki, którą wydłubała w futrynie drzwi do swojego pokoju. Nie mogła odżałować dożywotniego zapasu Czekoladowych Poduszczek – w końcu były to jej ulubione płatki.

Kilka lat później...

Rozdział 1

Tylko ofiara się cofa

– Mamy dziś idealną pogodę na rekiny – oznajmił instruktor – więc się nie zdziwcie, jeśli się jakiś napatoczy. Tylko bez paniki.

Ruby Redfort splunęła do swojej maski, przetarła szybkę i opłukała ją morską wodą. Pozostali kursanci sprawdzali sprzęt, zapinali pianki i wkładali płetwy.

Ruby, świeżo upieczona agentka Spektrum, była na kursie płetwonurkowym na jednej z odludnych wysepek na Hawajach. Sympatyczny instruktor wyszkolił w swojej karierze już tylu agentów, że wszyscy zlewali mu się w jedną postać – wszyscy z wyjątkiem Ruby.

Agentka Redfort poniekąd wyróżniała się z tłumu.

Trzynastolatka, metr pięćdziesiąt w płetwach, lśniąca ciemne włosy z asymetrycznym przedziałkiem, z prawej strony starannie podpięte spinką – zwracała na siebie uwagę. Była jedyną gimnazjalistką wśród kursantów, wszyscy pozostali już dawno pokończyli studia i pracowali w Spektrum na cały etat.

Ruby jeszcze sześć tygodni wcześniej nawet o Spektrum nie słyszała.

Choć tu akurat nie ma się czemu dziwić: o Spektrum sły-
szał mało kto. Jest to agencja wywiadowcza tak tajna, że wej-
ście do sztabu co chwila przenosi się w inne miejsce; zmienia
się z dnia na dzień, niekiedy wręcz z godziny na godzinę. Kie-
dy stamtąd wyjdiesz, nigdy nie wiesz, jak trafić z powrotem –
i właśnie o to chodzi.

Spektrum 8 – agencja zajmująca się wykrywaniem spisków
i krzyżowaniem planów geniuszom grabieży, szantażu, oszu-
stwa i zbrodni – zatrudniało wyłącznie ludzi stuprocentowo
inteligentnych i stuprocentowo dyskretnych. Jak to ujmowała
LB: „Schrzanisz raz, wylatujesz raz na zawsze”.

LB – szefowa szefów, głównodowodząca Spektrum – nie-
chętnie dawała ludziom drugą szansę, więc wylecieć nie było
trudno. Niewiele brakowało, a Ruby skończyłaby pracować
w tajnej agencji, zanim na dobre zaczęła – gdyby nie to, że
była bardzo zdolna.

„Bardzo zdolna” to mało powiedziane – właściwie Ruby
była po prostu genialna. Specjalizowała się w łamigłówkach
i szyfrach. W wieku siedmiu lat wygrała młodzieżowe mistrzo-
stwa w łamaniu kodów, a rok później Uniwersytet Harvarda
zaoferował jej indeks. Którego nie przyjęła, bo nie chciała zo-
stać jakimś kujońskim dziwadłem.

LB zwerbowała ją właśnie ze względu na fenomenalny
talent kryptologiczny. Nie chciała zatrudniać dzieciaka, wie-
działa, że dzieciaki to tylko kłopoty – ale nie miała wyjścia. Jej
najlepsza kryptołożka, agentka Lopez, została zamordowana
przez Jego Ekscelencję, złoczyńcę tak strasznego, że wszyscy
drżeli na sam dźwięk jego imienia.

Jeśli ktoś w ogóle odważył się je wymówić. Par Excellence.

Ruby poznała LB jakiś miesiąc wcześniej, podczas pierwszej
wizyty w sztabie. Szefowa agencji, cała w bieli, siedziała przy
ogromnym biurku na środku całkowicie białego gabinetu. Jej
pomalowane na wiśniowo paznokcie u stóp stanowiły jedyny
kolorowy akcent w monochromatycznym wnętrzu. Po pięć-
dziesiątce, piękna i groźna zarazem – twarda sztuka. Ruby była
pewna siebie i nie bała się prawie niczego, ale instynktownie
wyczuła, że LB to trudna zawodniczka – inteligentna kobieta,
która nie toleruje głupków. A w zasadzie po prostu ich nie trawi.

Trzeba przyznać, że podczas pracy nad pierwszym zlece-
niem dla Spektrum Ruby nie zawsze przestrzegła zasad. Po-
wstrzymała jednak Gang Złota Głupców i uniemożliwiła Jego
Ekscelencji kradzież Jadeitowego Buddy z Chotanu.

To dlatego LB dała jej drugą szansę – i dlatego Ruby była
teraz na służbowym szkoleniu z nurkowania.

– Jeśli natkniecie się na jednego z naszych przyjaciół, lepiej
się nie ruszajcie – ciągnął instruktor. – Nie wycofujcie się. Gdy

rekin się zbliży, wypłynię mu naprzeciw. Najprawdopodobniej zrozumie przekaz.

– Serio? – odezwała się Ruby. – Czyli co?

– To, że nie jesteś lunchem. Lunch płynie zwykle w przeciwnym kierunku – wyjaśnił instruktor i puścił do niej oko.

– A jeśli to będzie mało rozgarnięty rekin? – dopytywała. – Co wtedy?

– Wtedy najprawdopodobniej zbada cię zębami – wyjaśnił instruktor. – W ten sposób rekiny sprawdzają nieznane obiekty. Chociaż lepiej, żeby tego nie robił, bo może to dla ciebie oznaczać pożegnanie z ręką albo nogą.

– Bez ręki się nie pożegnam – stwierdziła Ruby. – Nogi też mi się czasem przydają.

– Toteż zalecam, żebyście mieli ze sobą taki oto drążek – powiedział instruktor, podnosząc teleskopowy aluminiowy pręt. – Jeśli rekin podpłynie za blisko, po prostu go szturchnijcie. Prawie na pewno się zniechęci.

– A jeśli nie? – zapytał nurek o imieniu Bosco.

Starął się trzymać fason, ale było widać, że trochę się zaniepokoił.

Instruktor się uśmiechnął.

– Wtedy starajcie się wyglądać nieapetycznie.

Ruby przewróciła oczami.

– Nic się nie martw, Redfort. Na ciebie na pewno żaden się nie skusi – zachichotał. – Jesteś za mała.

– Kto wie, może to rozmiar w sam raz na przekąskę – odezwał się Kip Holbrook, inny kursant.

– Bardzo śmieszne! – odparowała Ruby, włożyła maskę i wyskoczyła tyłem do wody.

Ruby Redfort nie bała się rekinów.

W każdym razie jeszcze nie.

Spis treści

	Wynurzyć się po oddech.....	9
	Normalne dziecko.....	11
Rozdział 1	Tylko ofiara się cofa.....	13
Rozdział 2	Jedna kropla może ci ocalić życie.....	18
Rozdział 3	Plankton i jamochłony.....	23
Rozdział 4	Powracający koszmar.....	30
Rozdział 5	Kształt kondora.....	38
Rozdział 6	Ocean strachu.....	41
Rozdział 7	Delfiny, rekiny – jeden pies.....	47
Rozdział 8	N jak nagana.....	59
Rozdział 9	Bezrybie.....	64
Rozdział 10	Wydział Morski.....	73
Rozdział 11	Doprawdy dziwne.....	79
Rozdział 12	Przyczyny i skutki.....	87
Rozdział 13 /	93
Rozdział 14	Kolejna ofiara Zatoki Twinfordzkiej.....	99
Rozdział 15	Czego tonący się chwyta.....	113

Rozdział 16	Nie oglądaj się	124	Rozdział 40	Szukasz kłopotów?	313
Rozdział 17	Nadciąga coś przerażającego	134	Rozdział 41	Na oślepie	318
Rozdział 18	Biały szum	143	Rozdział 42	Czy jest jakiś plan B?	323
Rozdział 19	Dziwnie i staroświecko	150	Rozdział 43	Zaszij dziurkę, póki mała	332
Rozdział 20	Kompletny bęcwał	159	Rozdział 44	Gra na zwłokę	341
Rozdział 21	Ściągnij Zuka	162	Rozdział 45	Możesz na mnie liczyć	351
Rozdział 22	Brak wiadomości to dobra wiadomość	170	Rozdział 46	M jak Martha	355
Rozdział 23	Miłość bez słów	177	Rozdział 47	Gdzie jest beczka na jabłka, kiedy jej potrzebujesz?	364
Rozdział 24	Szczęściarze	181		To nie był sen	371
Rozdział 25	Raz na święty nigdy	186	Rozdział 48	Atrament prawdy	374
Rozdział 26	Wysublimowane dźwięki	196	Rozdział 49	Prawda na wierzch wypływa	379
Rozdział 27	Nieomyślność	206	Rozdział 50	Trudno to wytłumaczyć	385
Rozdział 28	Mówię prawdę	214		Naprawdę nagły przypadek	388
Rozdział 29	Szkolny błąd	223		Muzyczne szyfrogramy z Chime Melody	399
Rozdział 30	Paluchy siostr	231		Szyfr z trzech sekwencji zakłóceń	402
Rozdział 31	Konik Morski i złoty ptak	238		Arvo Pärt	409
Rozdział 32	Z paszczy śmierci	247		Podziękowania	411
Rozdział 33	Czas na wyjaśnienia	252			
Rozdział 34	A śmieję się, żłobie	257			
Rozdział 35	Połącz kropki	264			
Rozdział 36	Na morzu działy się dziwniejsze rzeczy	277			
Rozdział 37	Chmura atramentu	286			
Rozdział 38	Tylko trzaski	290			
Rozdział 39	Skarb matki	308			

First published in English in Great Britain by HarperCollins Children's Books,
a division of HarperCollins Publishers Ltd. under the title: *Ruby Redfort: Take Your Last Breath*
© Copyright by Lauren Child, 2012
© Copyright for the Polish translation by Ewa Rajewska, 2021
© Copyright for this edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2021
Translated under licence from HarperCollins Publishers Ltd.
The author/illustrator asserts the moral right to be identified as the author/illustrator of this work.

ISBN 978-83-8150-075-3
wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Karolina Iwaszkiewicz
konsultacja muzyczna przekładu polskiego: Jakub Burzyński
korekta: Anna Salwa, Karolina Iwaszkiewicz
skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga
projekt okładki i stron tytułowych: David Mackintosh
druk: POZKAL

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.
al. 3 Maja 2 m. 183
00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane
ofercą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym
(handlowy@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).

Druga część bestsellerowego cyklu sensacyjnego o nastoletniej tajnej agentce.

U wybrzeży Twinford dzieją się niepokojące rzeczy. Zwierzęta morskie wariują. Statki towarowe zbaczają z trasy. Na wycieczkowe jachty napadają piraci. W radiu słyhać dziwne zakłócenia. Z morza dobiegają tajemnicze szepty. Giną kolejne osoby...

TO SPRAWA DLA RUBY. RUBY REDFORT.

wydawnictwodwiesiostry.pl

ISBN 978-83-8150-075-3



9 788381 500753 >

cena 44,90 zł